

Maciej ŚWISTOŃ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Felietonistyka polityczna Janusza Korwin-Mikkego w „Super Expressie” – argumentacja i styl wypowiedzi

**Streszczenie:** Niniejsza praca traktuje o retoryce Janusza Korwin-Mikkego. Celem pracy jest odnalezienie oraz identyfikacja wzorów posługiwania się słowem przez polityka. Analiza retoryki polityka oparta została na jego publikacjach prasowych zamieszczanych w tabloidzie „Super Express” oraz na oficjalnej stronie internetowej polityka. Retoryka obecnie wydaje się być kojarzona negatywnie jako umiejętność perswazji bądź manipulacji. Z perspektywy historycznej sytuacja jest zgoła odmienna. Dawniej retoryka była utożsamiana z umiejętnością dobrej, kwiecistej i – przede wszystkim – skutecznej mowy. Tym niemniej temat retoryki polityków wydaje się być ważny i ciągle aktualny. Szczególnie, że w dobie rozwoju nowych technologii politycy wykorzystują coraz to bliższe potencjalnemu elektoratowi kanały komunikacji. Przez co uniknięcie politycznej agitacji staje się coraz trudniejsze, gdzieś tam nawet niemożliwe.

**Słowa kluczowe:** Janusz Korwin-Mikke, retoryka, polityka, felietony

---

### Wstęp

**P**odjętym w artykule tematem jest retoryka Janusza Korwin-Mikkego w publicystyce. Przypuszczalną odpowiedzią na ten problem, będzie hipoteza robocza, która stanowi, że retoryka Janusza Korwin-Mikkego jest wyrazista, a przy tym radykalna. Ponadto polityk pisze teksty trudne w odbiorze i agresywne, a przy tym skierowane wyłącznie do grupy jego zwolenników. Porusza tematy głównie Unii Europejskiej oraz wad demokracji – nie wychodząc poza taką tematykę i pisząc przede wszystkim krytycznie.

Słowo jest nieodłącznym elementem kultury politycznej. Posługując się nim, politycy starają się pozyskiwać elektorat, aby osiągnąć sukces wyborczy. To w jaki sposób politycy wykorzystują słowo, jest więc tematem niezwykle ważnym, szczególnie w państwie o ustroju demokratycz-

nym, jakim jest Polska. Komunikacja polityków z potencjalnymi wyborcami stwarza pole do szeregu nadużyć, a nawet manipulacji. Nie chodzi tylko o elementy kampanii politycznej. Kreowanie wizerunku polityka, a także pozyskiwanie elektoratu przeniosło się również na grunt ludzkiej codzienności. Politycy udzielają się na forach internetowych, portalach społecznościowych, piszą felietony do różnego rodzaju prasy, czy też prowadzą blogi bądź własne strony internetowe. Zauważalne jest to, że chcą możliwie najbardziej zbliżyć się do potencjalnego wyborcy i wykorzystują do tego coraz więcej kanałów komunikacji.

Janusz Korwin-Mikke posiada kanał na portalu YouTube, prowadzi blog internetowy, aktywnie udziela się na szeregu portalach społecznościowych, posiada własną stronę internetową, a ponadto zajmuje się publicystyką. Jednym z czasopism, w których pojawiały się felietony polityka, jest tabloid „Super Express”. Tego typu prasa charakteryzuje się głównie przystępnością oraz poruszaniem tematów bliskich i zrozumiałych dla ludzi mało wykształconych. Dodatkowo niska cena zwiększa zasięg czasopisma, przez co staje się ono osiągalne dla szerokiego grona odbiorców. Pan Korwin-Mikke, pisząc felietony do tego typu magazynu, dodatkowo publikując je na swojej stronie internetowej, sprawia, że ich odbiór będzie możliwie najszerszy. Ponadto zapewnia swojemu słowu dotarcie do grup ludzi nieosiągalnych dla innych kanałów. Do ludzi mniej wyedukowanych, prawdopodobnie posługujących się stereotypowym myśleniem. Przede wszystkim jednak licznych, a więc ważnych w kontekście pozyskiwania wyborców.

Analizowanie retoryki polityków jest zawsze na czasie, gdyż problem się nie wyczerpuje ani nie dezaktualizuje. Ponadto retoryka Janusza Korwin-Mikkego nie jest tematem wielu prac naukowych. Niełatwym zadaniem byłoby znalezienie pracy dotyczącej problemu retoryki polityka odpowiednio głęboko. W opinii publicznej panuje przeświadczenie, że Janusz Korwin-Mikke jest radykałem. Na dowód tej tezie podaje się kontrowersyjne wypowiedzi polityka, których liczba jest relatywnie wysoka. Jednak brakuje głębszej refleksji – naukowej refleksji.

## **Opis badania**

Wybór dziesięciu publikacji zamieszczonych na stronie internetowej polityka – ale również w „Super Expressie” – pozwoli w pełni skupić się na temacie pracy. Materiału będzie odpowiednio dużo, aby umożliwić odna-

leżenie pewnych wzorców i reguł, którymi kierował się polityk. Będzie go też odpowiednio mało, aby możliwa stała się dogłębna analiza każdego z nich z osobna. Rok 2014 jest o tyle ważny, że Janusz Korwin-Mikke został w lipcu tego roku deputowanym do Parlamentu Europejskiego. Analizowane felietony pochodzą z pierwszego kwartału tego roku, więc pozwolą prześledzić poglądy polityka z okresu, gdy starał się o miejsce w strukturach Unii. Całość jest o tyle ciekawa, że polityk od lat konsekwentnie krytykował istnienie Unii Europejskiej. Następnie zaś wszedł w jej struktury. Tym niemniej okres pierwszego kwartału roku 2014 był dla polityka aktywnym okresem, wartym poddania analizie. Badanie opiera się o jakościową analizę tekstu, jakim są materiały publicystyczne polityka.

### **Badane kategorie retoryczne**

Na części badania składa się szereg kategorii retorycznych. Nie sposób wszystkie umieścić w jednym miejscu, gdyż zaburzyłoby to budowę artykułu i wpłynęło niekorzystnie na jego odbiór. Co więcej – mogłoby też doprowadzić do różnego rodzaju błędów badawczych.

Badając inwencję, otwarta zostaje możliwość, by odpowiedzieć na pytanie – jakie tematy porusza polityk (Ziomek, 2000, s. 77–78). Po dojściu do tego wniosku, można iść dalej tym tropem i starać się odszyfrować, w czym polityk czuje się najlepiej. Jakie tematy są dla niego najbardziej pożądane i w jaki sposób stara się ująć je w tekście (Korolko, 1990, s. 54). Kolejnym ważnym wnioskiem może być zauważenie, jakiego charakteru argumentami autor posługuje się w swoich tekstach. Choć w inwencji chodzi o najszersze pojęcia argumentacji – artystyczną i nieartystyczną – już na tym etapie można szukać odpowiedzi na pytania dotyczące retoryki autora. Autor stara się być obiektywny i przedstawiać obie strony konfliktu, czy może jednak już na poziomie inwencji zaplanował, że tekst będzie jednostronny. Dostrzeżenie pewnych reguł, którymi Janusz Korwin-Mikke posługuje się na tym poziomie, będzie stanowić fundament pod dalsze badanie.

Badając dyspozycję, faktycznie analizie poddawana została warstwa argumentacyjna felietonów polityka. To tutaj znajdują się odpowiedzi na pytania, jakimi argumentami się posługuje (Lausberg, 2002, s. 268). Janusz Korwin-Mikke może ograniczać pewne elementy, aby uwypuklić inne. Może bardzo subiektywnie podchodzić do rzeczy i celowo pozosta-

wiać pewne elementy bez rozwinięcia. Do tego ważnym elementem będzie doszukiwanie się tego, na jakie autorytety powołuje się polityk. Czy jego felietony pisane są w oparciu o źródła, które autor podaje – czy są przykłady. Jeśli są, to po co autor podaje przykłady. Nie zabraknie miejsca na szukanie wzorca, wedle którego autor ustala porządek swoich tekstów (Korolko, 1990, s. 78–79); ich przystępności, lapidarności, jasności i poprawności gramatycznej, ale i interpunkcyjnej czy składniowej.

W warstwie elokucji zostałyby zbadany język polityka. To, czy jest poprawny, przystępny, a może ozdobny (Lausberg, 2002, s. 268–275). Janusz Korwin-Mikke pisze swoje felietony do szerokiego grona odbiorców – co już zostało udowodnione powyżej. Zatem czy pisząc do tak szerokiej grupy, może pozwolić sobie na odejście od reguły poprawności i wykorzystywanie „barbaryzmów” na swoją korzyść. Jeśli tak, to czy wykorzystuje je po to, by tekst wyglądał estetycznie, czy chce coś dodatkowo wzmocnić, korzystając z retoryki.

Na potrzeby artykułu zaprezentowane zostaną wyłącznie wyniki badania dotyczącego warstwy dyspozycji autora – jego argumentacja, przykłady, obiektywizm i charakter podejmowanych tematów.

### **Właściwe badanie – dyspozycja w retoryce Janusza Korwin-Mikkego**

Janusz Korwin-Mikke porusza się zwykle w zamkniętej grupie tematów. Ze wstępnej analizy materiału badawczego wyniknęły wnioski, jakoby pisał o tym, na czym się zna. Zatem w dyspozycji poddana badaniom zostanie systematyzacja argumentów, jakimi autor się posługuje, a także wszystkie elementy systematyzacji tekstu. Odpowiedź na pytania: czy autor pisze jasno i przejrzysto, czy stosuje jakiś porządek argumentacyjny, czy płynnie bądź chaotycznie wprowadza nowe elementy – pozwoli znaleźć odpowiedź na pytanie dotyczące retoryki Janusza Korwin-Mikkego. Jednak istnieje też szereg innych pytań, które warto w toku analizy zadać. Może autor dodaje rozwinięcie do każdego podjętego motywu. A może nadaje tekstowi zrozumiały ton, gdzie wszystko wynika kolejno z siebie i jest zamknięte klamrą kompozycyjną. Takie i inne pytania stanowią fundament pod badania dyspozycji tekstów publicystycznych polityka.

Zacząć można już od pierwszego pytania, które wydaje się być bardzo ogólne i pozwoli płynnie przejść do kolejnych. Jest to pytanie o przejrzystość i jasność tekstów polityka, ale w kontekście bardziej uporząd-

kowania tekstu niż stosowanego języka, czy zabiegów stylistycznych. W podjętym temacie chodzi o zauważenie pewnych wzorców z jakich korzysta autor – porządkując swój tekst. Jeśli zbudowany jest on spójnie, a kolejne elementy wynikają z poprzednich – tekst z całą pewnością będzie mógł zostać uznany za przejrzysty i bardzo czytelny. Gorzej, gdy wkradnie się chaos i kolejne elementy będą wtrącane bez głębszej zapowiedzi. Felieton *Miałem sen* opowiada o śnie jego autora. W tym śnie widzi on „Normalną Polskę”: „Miałem sen, że 1 stycznia obudziłem się w Wolnej Polsce – kraju nie okupowanym przez jakąś »Rzeczpospolitą« czy »Unię Europejską« – lecz przez normalne Państwo Polskie” (Korwin-Mikke, 2014a).

Po tym następuje niezapowiedziane, aczkolwiek usprawiedliwione wtrącenie – które może wytrącać z tego snu i zaburzać poniekąd porządek tekstu: „Normalnie. Na Węgrzech p. Wiktor Orbán też obalił »Republikę« utworzył Państwo Węgierskie – i świat się nie zawalił” (Ibidem).

Autor nie do końca wprowadza czytelnika w to, że zaraz odejdzie od swojego snu i przytoczy rzeczywistą sprawę. Choć to też nie jest do końca prawdziwe. To wtrącone pomiędzy zdaniem słowo, a właściwie równoważnik zdania: „Normalne” (Ibidem) ma na celu przygotowanie czytelnika na to, że autor zaraz posłuży się przykładem. Zatem w pierwszym akapicie felietonu autor przygotowuje czytelnika na to, że elementy z jego snu będą przenikać się z rzeczywistością. Taki zabieg sprawia, że wszystkie następne działania autora są już spójne. Zajmuje się on kolejno wszystkimi ważnymi dla ludzi aspektami państwa: służbą zdrowia, łapówkami, podatkami, emeryturami, wojskiem i tak dalej. Widoczny jest pewien wzór zastosowany przez autora. Otóż porusza się on w obrębie tych tematów, które są powszechnie uznane za ważne przez społeczeństwo. Autor mógłby śnić o Polsce pełnej różnych abstrakcyjnych rzeczy, a on pozostaje w sferze rzeczywistej i bardzo dla człowieka namacalnej. Co więcej – odwołuje się również do podstawowych grup społecznych, jak rodzina, emeryci czy żołnierze.

Nie każdy kolejny element tekstu wynika z poprzedniego dosłownie. Na przykład w jednej chwili pisze o służbie zdrowia, by następnie bez jakiegokolwiek zapowiedzi zacząć temat podatków. Należy jednak zauważyć, że ciągle pozostaje w grupie dziedzin ważnych dla państwa i dotyczących niemalże każdego człowieka. Także widać pewne uporządkowanie tego felietonu. Niekiedy autor stara się czytelnikowi narzucić, że coś z czegoś wynika. W jednym z ostatnich zdań tekstu pisze: „Rodziny byłyby bogate, większość kobiet nie musiałaby więc pracować. Co wię-

cej: w większości rodzin byłyby jakieś panny i panie służące – w wyniku czego domy będą wyglądały jak cacka” (Korwin-Mikke, 2014a).

By następnie narzucić czytelnikowi, że z tego wynika coś innego: „Pewien jestem, że już ktoś by się tymi panienkami zajął – i przyrost naturalny by się powiększył. Polki nie chcą rodzić dzieci – to zastąpiłyby je te, które chcą. Dzieci wychowałyby się na dobrych Polaków...” (Ibidem).

Takie zabiegi sprawiają, że tekst wydaje się być przejrzysty i jasny. Jednak z drugiej strony nabiera stanowczego tonu i wywołuje wrażenie, że autor stara się coś czytelnikowi narzucić. Ten stanowczy ton widać jeszcze dosadniej przy zakończeniu, w którym autor umiejętnie zamyka tekst. W początku mówił o Polsce swoich snów – czyli korzystając z jego słów, „Normalnej Polsce”. W zakończeniu zadaje pytanie czytelnikowi: „A czy na jawie nie mogłoby też być normalnie?” (Ibidem).

Czytelnik sądzi, że sam musi sobie odpowiedzieć. Czy mogłoby nie być łapówek, a rodziny mogłyby być bogate. Czy policja mogłaby zacząć działać, a kara śmierci byłaby przywrócona – przez co byłoby mniej przestępstw. Jednak faktycznie na to pytanie autor już odpowiedział całym swoim tekstem. Dodatkowo przez to, że nie dopuścił do zdania innej – niż swoja – strony nie ma szans na polemikę. Stąd można wyciągnąć wniosek, że tekst jest przejrzysty i spójny, ale zarazem jednostronny i zamknięty na jedną ścieżkę interpretacji – zgodną z zamierzeniami polityka. Każdy przytoczony przez autora motyw spotyka się z rozwinięciem. Choć tutaj też widoczna jest pewna tendencja do atakowania odmiennego stanu rzeczy, a pochwalania tego „normalnego”. Stąd cały felieton opiera się pokazaniu poprzez wyolbrzymienie wad demokracji i socjalizmu, że to liberalizm jest receptą na sukces.

Odmienne na pierwszy rzut oka wygląda konstrukcja felietonu *Skisłe mleko*. Ten tekst autor zaczyna od zdania o mleku. Co tym bardziej dziwne, że nawet nie od tytułowego mleka – zsiadłego, a rozlanego. Polityk próbuje parafrazy związku frazeologicznego: „Nie ma sensu – podobno – płakać nad rozlanym mlekiem” (Korwin-Mikke, 2014c).

Okrasza to komentarzem, że nie ma sensu płakać, a lepiej „usunąć próg, o który potyka się pani domu”. Co prawdopodobnie powinno uwidocznić, że warto podejmować jakieś działania. Niestety kolejne zdanie nie bardzo wyjaśnia jakie działania, bo autor dalej krąży w metaforyce mleka i pisze: „Kilkanaście lat temu była dyskusja nad Anshlußem do Wspólnoty Europejskiej. Ostrzegałem wtedy, że jeśli nas wcielią do Wspólnoty, to zniknie zsiadłe mleko...” (Korwin-Mikke, 2014c).

Jednak uwidacznia się już, że autor poprzez te egzotyczne odwołania dążył do przygotowania czytelnika na krytykę – w tym wypadku Wspólnoty Europejskiej, która przerodziła się w Unię Europejską. Cały wstęp wygląda dość chaotycznie, choć dalsze zdania pozwalają już rzucić inne światło na sprawę i dostrzec, że w tym chaosie był jednak pomysł. Autor chciał wprowadzić czytelnika w melancholię poprzez „mleczne odwołania”, bo tak płacz nad rozlanym mlekiem, jak i mleko zsiadłe, raczej kojarzą się bardzo pozytywnie z młodością i rodziną. Po tym wprowadzeniu przerzuca się na krytykę Unii Europejskiej poprzez wykorzystywanie tradycyjnych w Polsce elementów kultury, takich jak wędzone we własnych wędzarniach mięso czy zsiadłe mleko. Najpierw dodatkowo wzmacnia wyjątkowość tych produktów pisząc: „Dzisiejsza młodzież nie zna smaku prawdziwego kwaśnego mleka – z kartofelkami i słoninką. Kiedyś pani domu nastawiała mleko na zsiadłe. Jeśli miało dobry smak – brała z tego łyżeczkę i dodawała do kolejnych porcji mleka, które było nastawiane w glinianych garnuszkach. I smak mleka się polepszał, i w każdym domu był jedyny w swoim rodzaju” (Korwin-Mikke, 2014c). By następnie pozbawić czytelnika złudzeń i skomentować, że Unia Europejska to sformalizuje i będzie tylko jedno zsiadłe mleko. Podobnie z kielbasą. Ten wyglądający na chaotyczny układ tekstu, po dalszym jego studiowaniu wydaje się być bardzo przemyślany i przejrzysty. Każde zdanie ma jakąś funkcję. Autor dogłębnie opisuje to, co dobre, normalne i tradycyjne, aby później krótko skomentować, że Unia to zepsuje. Nie rozwija tematów jednakowo. Cały tekst skupia się na krytyce i to na potrzeby krytyki odpowiednie przesłanki są rozbudowywane.

Autor po egzotycznym początku wraca do tematów politycznych i gospodarczych. Znowu porusza się też w obrębie rzeczywistości bliższej najzwyczajszym ludziom. Kształt tekstu ułatwia jego zrozumienie, bo jest podzielony na odpowiednie części i ma jasne zakończenie. Autor podchodzi do spraw bardzo emocjonalnie, choć stara się aby wyglądało to na podejście rozumowe. Podaje nawet normę, według której ma być produkowane zsiadłe mleko: „I jedno mleko – zsiadnięte według normy eu/2356/76932/Mi/86” (Ibidem).

Choć nie do końca wiadomo, czy to jest prawdziwe czy tylko zmyślane. Nie ma ani źródeł, ani wyjaśnienia. Więcej wyjaśnień jest, gdy autor porusza się w argumentach emocjonalnych, na przykład komentuje proszek wędzarniczy słowami: „Ciekawostka: proszek wędzarniczy wymyślono za tow. »Wiesława«” (Korwin-Mikke, 2014c).

Takie emocjonalne komentarze są obudowane większymi wyjaśnieniami, niż te rzeczowe. To na takiej argumentacji głównie opiera się autor.

Cały tekst również staje się przez to zamknięty i niepolemiczny. Nowe tematy są wprowadzane dość płynnie, według schematu – bo autor porusza sprawy bliskie ludziom. Nie widać specjalnego porządku argumentacyjnego, J. Korwin-Mikke porusza się w obrębie tematów wybranych przez siebie z góry i widać, że posiada co najmniej równe argumenty do każdego podjętego wątku. Co za tym idzie – nie rozwija innych tematów, niż te przez siebie wybrane. No i zamyka temat jawnym odwołaniem do wstępu. Pisze: „18 miliardów Euro – przechodzi już bez protestów...” (Korwin-Mikke, 2014c). Podczas gdy we wstępie pisał: „Płakać nie – ale może wyciągać jakieś wnioski? Np. usunąć z kuchni próg, o który potyka się pani domu?” (Ibidem). Nie wygląda to na wezwanie do buntu, bo teksty Janusza Korwin-Mikkego są jednak nastawione na dotarcie do ludzi, zjednanie ich, a nie wzywanie do walki czy protestów. Możliwe, że „usunąć ten próg” można tylko poprzez poparcie dla partii polityka i pozwolenie mu na dokonanie tych zmian. W tekście innej drogi nie ma. Jest bardzo jednostronny, a przy tym emocjonalny – choć autor stara się unikać tej emocjonalności i wyjść na człowieka posługującego się zdrowym rozsądkiem. Na ten – według niego – zdrowy rozsądek chce też przekonać innych ludzi, również niezadowolonych z sytuacji.

Tekstem bezpośrednio pokazującym to, że Janusz Korwin-Mikke pisze bardzo przejrzyście i kolejne wątki wynikają z poprzednich jest zaś tekst *Tylko ludzi brak...* Cały ten tekst napisany jest w bardzo uporządkowany sposób. Zaczyna się od krytyki obietnicy wyborczej Platformy Obywatelskiej dotyczącej emigracji: „Parę lat temu – przed poprzednimi jeszcze wyborami – Platforma Obywatelska ogłosiła, że dzięki niej trzy miliony Polaków znajdą pracę za granicą” (Korwin-Mikke, 2014b). Następnie autor komentuje, że ludzie tę pracę znaleźli, ale nie dzięki Platformie, a strefie Schengen. Po tym odwołuje się do Wielkiej Brytanii, która do strefy nie należy, a Polacy tam wyjechali. Następnie pozostając w temacie Wielkiej Brytanii, krytykuje to, że Polska nie bierze wzorców z tego kraju, a ze zbiurokratyzowanych Niemiec. Potem zadaje czytelnikowi pytanie: „Więc w Anglii się zarabia, do Niemiec jedzie się po zasiłek – a kto został w Polsce?” (Ibidem).

Po tym pytaniu płynnie przechodzi do tematu autostrad, następnie tego, że młodzież wyjeżdża do pracy za granicę, zamiast budować dobre autostrady. Poprzez to dochodzi do krytyki rządu. Wszystko krok po kroku posiada jasne zawiązanie i wynika z poprzedniego. Uporządkowanie tego tekstu sprawia, że każdy podjęty przez autora wątek posiada odpowiednie rozwinięcie, a przy tym pomija się – jakby naturalnie – aspekty



przez autora niepożądane. Choć podejście autora do sprawy wydaje się być po raz kolejny emocjonalne, to w opinii czytelnika może być w pełni usprawiedliwione. Autor stawia siebie w szeregu z czytelnikiem, a nawet raz powołuje na siebie i sam krytykuje kwestię nieprzemysłanych znaków na autostradzie.

By zamknąć temat uporządkowania i przejrzystości felietonów Janusza Korwin-Mikkego, warto przytoczyć tekst *Elyty i ludzie*, w którym autor po raz kolejny płynnie przechodzi z – można rzec – egzotycznych przykładów w sprawy polityczne z krajowego podwórka. Poprzez analogię do czasów apartheidu w Afryce i konfliktu pomiędzy bogatymi a biednymi odnosi się do sytuacji w Polsce, gdy biednym nie zapewnia się odpowiedniego bezpieczeństwa. Poprzez to pokazuje, że warto optować za karą śmierci – bo tylko ona zapewni zwykłym ludziom bezpieczeństwo: „Dlatego, że żony i córki bogatych ludzi jeżdżą samochodami. Zajeżdżają przed dom, otwiera się automatyczna brama, uruchamia fotokomórka, samochód wjeżdża, brama się zamyka... Ona jest bezpieczna” (Korwin-Mikke, 2014d).

Podczas gdy zwykli ludzie muszą wracać nocą, a w ciemności czają się bandyci. Z tego tematu przechodzi do krytyki Unii Europejskiej, która zakazuje kary śmierci – a tylko kara śmierci zapewni ludziom bezpieczeństwo.

Teksty Janusza Korwin-Mikkego posiadają jasną i przejrzystą budowę. Poprzez analizę kilku z nich nie można odeprzeć wrażenia, że są bardzo przemyślane. Autor starał się zbudować swoje felietony w odpowiedni sposób, aby były przystępne dla czytelnika, ale i mogły mu narzucić odpowiednią wizję. Polityk nie pozostawia miejsca na inne punkty widzenia niż swój. Rozwija odpowiednio każdy motyw, pomijając przy tym wątki jego zdaniem niepotrzebne. Zdarza się mu nawet urwać coś, co zaczął bez głębszych wyjaśnień. Jak na przykład w felietonie *Dlaczego nie ma dobrych, tanich podręczników?* zapowiada analizę kilku obietnic wyborczych Donalda Tuska, po czym kończy na analizie jednego i resztę komentuje zdawkowo i ironicznie: „Słusznie: p. Tuskowi pomoc może tylko Kościół – a może potrzebny będzie i sam Pan Bóg” (Ibidem).

Warto zauważyć, że autor stosuje dość specyficzną budowę w swoich tekstach. Każdy wątek rozwija po myślniku. Stąd wszystkie felietony wyglądają w podobny sposób. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że polityk stworzył swój własny styl. Pokazać to można na przykładzie jakiegokolwiek felietonu, na przykład w *Ukrainie grozi demokracja!* polityk pisze: „Po roku ze złota nie zostało ani śladu – za to Portugalia brnęła

w coraz większe długi. Potem weszła do Wspólnoty Europejskiej – i długi rosły” (Korwin-Mikke, 2014d).

Tego typu zabiegi są stosowane w każdym z analizowanych felietonów. Autor stara się korzystać z własnego stylu, a przy tym – korzystając z myślników – wywołać swego rodzaju ciąg: przyczyna – skutek, rzecz a – rzecz b. Prawdopodobnie ma to na celu zbudowanie przystępności tekstu i wywołanie wrażenia, że autor opatruje wszystko własnym komentarzem lub objaśnieniem.

Widoczne jest, że teksty są zbudowane tak by były jednostronne. Opinia autora jest w nich najważniejsza i niepodważalna. Argumentacja autora jest emocjonalna a przy tym artystyczna, choć nierzadko odwołuje się do autorytetów, statystyk, cyfr bądź różnego rodzaju spostrzeżeń – jednak nigdy nie podaje źródeł. Zdarza mu się odwoływać do ludzkich emocji, co później wykorzystuje na swoją korzyść. Potrafi poprzez wstęp wzbudzić w czytelniku coś w rodzaju melancholii, by w dalszym fragmencie tekstu wykorzystywać to w celu podniesienia wartości swojej argumentacji. Tym niemniej struktura tekstów Janusza Korwin-Mikkego jest na pewno bardzo przemyślana i jasna. W połączeniu ze stylem niskim i rodzajem popisowym wymowy, ale i bliską ludziom tematyką sprawia, że teksty są zrozumiałe dla prawdopodobnie bardzo szerokiej grupy czytelników.

## **Zakończenie**

Badania inwencji i dyspozycji pozwoliły orzec, że polityk porusza się w tematach politycznych i gospodarczych, jednak przekłada je na grunt zrozumiały dla czytelnika nawet z niskim wykształceniem. Oczywiście porusza się w tematyce wad Unii Europejskiej oraz socjalizmu, ale często wychodzi poza nie i skupia się na czymś jeszcze bliższym człowiekowi. Na autostradach, podręcznikach, zasiłkach, bezpieczeństwie. To przełożenie abstrakcyjnych w teorii tematów dotyczących polityki oraz gospodarki ma na celu jak największe zbliżenie się do czytelnika, a przy tym zainteresowanie go. Pokazanie, że to wszystko nie jest odległe – wręcz dotyka każdego. Jest to kolejny krok autora w zbliżaniu i identyfikowaniu się z czytelnikiem. Polityk nawet powołuje się na swoich odbiorców, wykorzystując ich w swoich argumentach. Zwraca się do nich bezpośrednio, aby osiągnąć pewne korzyści. Przy tym argumentacja autora również jest nakierowana na to, by osiągnąć jak największe zrozumienie. Przykłady są obrazowe, a poruszane tematy realne. Również odwoływanie

się do stereotypów jest na porządku dziennym. Autor stara się odciąć od innych polityków, którzy poprzez potok trudnych słów i statystyk chcą przekonać wyborców do swoich racji. Janusz Korwin-Mikke w ludzkim, prostym języku pokazuje obecną sytuację i podaje receptę jak to zmienić. Tego typu zabiegi na pewno pomagają dotrzeć do szerokiej grupy odbiorców, ponieważ są jasne. Nie odrzucają złożonością. Jeśli coś jest czarne, to jest czarne. Polityk nazywa to zdrowym rozsądkiem i normalnością oraz często się do tych stanów odwołuje. Można jednak odnieść wrażenie, że przy tym istnieje tylko jedna normalność i jeden zdrowy rozsądek – Janusza Korwin-Mikkego. Wyraźny jest wpływ poglądów polityka na pisane teksty, gdyż są bardzo subiektywne. Ponadto zamknięte na jedną ramę interpretacyjną oraz niepolemiczne. To jednak sprawia, że są przystępne dla czytelnika. Dzięki czemu szerokie grono osób może w pewnym stopniu zrozumieć politykę.

## **Bibliografia**

- Arystoteles (1988), *Retoryka poetyka*, Warszawa.
- Korolko M. (1990), *Sztuka retoryki przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Korwin-Mikke J. (2014a), *Miałem sen...*, „Super Express”, [http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-miaem-sen\\_373518.html](http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-miaem-sen_373518.html), 1.06.2019; tekst dostępny również na oficjalnej stronie polityka: [http://korwinmikke.pl/super\\_express/zobacz/\\_mialem\\_sen/97941](http://korwinmikke.pl/super_express/zobacz/_mialem_sen/97941), 1.06.2019.
- Korwin-Mikke J. (2014b), *Tylko ludzi brak...*, „Super Express”, [http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/tylko-ludzi-brak\\_374294.html](http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/tylko-ludzi-brak_374294.html), 1.06.2019; dostępny również na oficjalnej stronie polityka: [http://korwinmikke.pl/super\\_express/zobacz/tylko\\_ludzi\\_brak/97940](http://korwinmikke.pl/super_express/zobacz/tylko_ludzi_brak/97940), 1.06.2019.
- Korwin-Mikke J. (2014c), *Skisłe mleko*, „Super Express”, [http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-skisle-mleko\\_376872.html](http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-skisle-mleko_376872.html), 1.06.2019; dostępny również na oficjalnej stronie polityka: [http://korwinmikke.pl/super\\_express/zobacz/\\_skisle\\_mleko\\_/97938](http://korwinmikke.pl/super_express/zobacz/_skisle_mleko_/97938), 1.06.2019.
- Korwin-Mikke J. (2014d), *Elyty i ludzie*, „Super Express”, [http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-elyty-i-ludzie\\_380465.html](http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/janusz-korwin-mikke-elyty-i-ludzie_380465.html), 1.06.2019; dostępny również na oficjalnej stronie polityka: [http://korwinmikke.pl/super\\_express/zobacz/elyty\\_i\\_ludzie/97936](http://korwinmikke.pl/super_express/zobacz/elyty_i_ludzie/97936), 1.06.2019.
- Lausberg H. (2002), *Retoryka literacka podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz.
- Perelman C. (2004), *Imperium retoryki retoryka i argumentacja*, Warszawa.
- Schopenhauer A. (1983), *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Kraków.
- Sommer T. (2009), *Korwin wolnościowiec z misją*, Warszawa.
- Ziomek J. (2002), *Retoryka opisowa*, Wrocław.

## **Janusz Korwin-Mikke's political feature writing in the „Super Express” – argumentation and speech style**

### **Summary**

This diploma thesis considers the rhetoric of Janusz Korwin-Mikke. The analysis of the rhetoric of the politician is based on his press publications in “Super Express” tabloid as well as on the politician’s official website. Rhetoric seems to be perceived in a negative way – as an ability to persuade or manipulate. From the historic point of view the reality is different. Rhetoric used to be equated with an ability to speak in a beautiful and, most of all, effective way. The issue of rhetoric of politicians still appears to be important these days – especially because they are using the communication channels which are much closer to the potential electorate in the present era of the development of new technology, which makes it more and more difficult, if not impossible, to avoid political electioneering.

**Key words:** Janusz Korwin-Mikke, rhetoric, politic, political feature writing

### **Informacja o autorze**

**Maciej Świstoń** [m.m.swiston@gmail.com, maciej.swiston@amu.edu.pl] – doktorant w Zakładzie Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Naukowo związany z kulturą popularną, paradokumentami i nowymi mediami; zawodowo z marketingiem, internetem, fotografią, filmem i technologią.